

Warszawa, dnia 14 września 2018 r.

Sygn. akt VI Ka 405/18

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SO Agnieszka Wojciechowska-Langda (spr.)

Sędziowie: SO Anita Jarząbek - Bocian

SO Sebastian Mazurkiewicz

protokolant: protokolant sądowy stażysta Paulina Sobota

przy udziale prokuratora Anety Ostromeckiej

po rozpoznaniu dnia 14 września 2018 r.

sprawy M. F., syna M. i D., ur. (...) w L.

oskarżonego o przestępstwo z art. 177 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie

z dnia 11 października 2017 r. sygn. akt III K 272/17

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- orzeczone w pkt 2 zadośćuczynienie podwyższa do kwoty 30.000 zł (trzydziestu tysięcy złotych) i zasądza je od oskarżonego na rzecz spadkobierczyni zmarłej A. J. - M. C., która wstąpiła w prawa oskarżycielki posiłkowej w miejsce pokrzywdzonej;

- w pkt 1 w miejsce słów: „1 (jednego roku)”, wpisuje słowa: „12 (dwanaście) miesięcy”;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 zł tytułem opłaty za drugą instancję oraz pozostałe koszty sądowe w postępowaniu odwoławczym.

SSO Anita Jarząbek-Bocian SSO Agnieszka Wojciechowska-Langda SSO Sebastian Mazurkiewicz

Sygn. akt VI Ka 405/18

## UZASADNIENIE

**Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja obrońcy oparta na zarzucie błędu w ustaleniach faktycznych (art. 438 pkt 3 kpk), który w rzeczywistości stanowił zarzut naruszenia prawa procesowego, a to art. 7 kpk skutkującego błędem w ustaleniach faktycznych - okazała się bezzasadna i tym samym nie zasługiwała na uwzględnienie. Na uwzględnienie zasługiwała

natomiast apelacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej wniesiona w części dotyczącej wysokości zadośćuczynienia orzeczonego na podstawie art. 46 § 1 kk.

Sąd I instancji przeprowadził w niniejszej sprawie prawidłowe postępowanie dowodowe dążąc do wyjaśnienia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności sprawy, a zebrane dowody poddał wszechstronnej analizie nie wykraczającej poza ramy art. 7 kpk i na tej podstawie wyprowadził zasadne wnioski w przedmiocie winy oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu. Ustalenia faktyczne poczynione przez sąd rejonowy w niniejszej sprawie znajdują pełne oparcie w ujawnionym w toku przewodu sądowego materiale dowodowym. Jednocześnie lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku wskazuje, że sąd meriti dokonał całościowej i logicznej oceny zebranych dowodów. Szczegółowe i wyczerpujące uzasadnienie pozwala na prześledzenie toku rozumowania sądu I instancji, szczególnie w kwestii ocen związanych z wiarygodnością zgromadzonego materiału dowodowego. Kontrola zaprezentowanego toku rozumowania prowadzi do wniosku, że sąd rejonowy przeprowadził logiczny wywód uzasadniający przypisanie oskarżonemu winy w zakresie zarzucanego mu czynu.

Apelacja obrońcy nie zawiera argumentów, które mogłyby skutecznie podważyć dokonaną przez sąd rejonowy ocenę zebranego materiału dowodowego. Przede wszystkim w sposób logiczny sąd ten wykazał, dlaczego wersja zdarzenia podana przez oskarżonego nie jest wiarygodna. Podzielając argumentację zaprezentowaną w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku należy zwrócić uwagę, że z opinii biegłego jednoznacznie wynika, iż przyczyną zaistniałego wypadku należy upatrywać w nieprawidłowym zachowaniu oskarżonego M. F., który przekroczył dozwoloną prędkość i nie zachował wymaganej szczególnej ostrożności w trakcie zbliżania się do przejścia dla pieszych. Nadto, wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji, ustalając stan faktyczny w sprawie Sąd wziął pod uwagę wpływ błędu metodologicznego związanego z próbą dotyczącą hamowania (k.64,135) na wnioski tej opinii. W kontekście powyższego, wskazać należy, że sporządzając opinię biegły, z uwagi na ten błąd, przyjął czas reakcji średni statystyczny dla sprawnego kierowcy 0,8 sekundy (k.136). Chybiony okazał się również argument obrońcy, że sąd rejonowy nie dopuścił do ustaleń faktycznych możliwości, że samochód oskarżonego poruszał się z przepisową prędkością, a pokrzywdzona spiesząc się na autobus komunikacji publicznej, wtargnęła na pasy, przyspieszając kroku na tyle, że znalazła się znacznie szybciej przed nadjeżdżającym samochodem oskarżonego. Z opinii biegłego wynika bowiem, że nawet gdyby ewentualnie przyjąć, iż pokrzywdzona poruszała się „szybkim” lub „normalnym krokiem”, to doprowadziłoby to do zmiany relacji czasowej pomiędzy jej ruchem i samochodem jeszcze bardziej na niekorzyść oskarżonego (k.66). W kontekście powyższego wskazać też trzeba, że w ocenie sądu okręgowego ocena zeznań świadka Ł. K. została dokonana przez sąd I instancji zgodnie z regułami art. 7 kpk. Nie można bowiem zaprzeczyć, że świadek ten - jak sam przyznał - mało widział, bo większość czasu spędził patrząc się w telefon, nie obserwował drogi oraz, że podana przez niego wersja, iż oskarżony poruszał się z prędkością 40 km/h (k.134) pozostaje w sprzeczności nie tylko z wyliczeniami biegłego, ale także z wersją świadka M. D. (k.133), która jako kierowca panowała nad prędkością samochodu i lepiej niż jej pasażer Ł. K. wiedziała, z jaką prędkością się porusza.

Z tych wszystkich względów sąd okręgowy nie znalazł podstaw do kwestionowania oceny dowodów, a przez to też samych ustaleń faktycznych sądu I instancji. W ich świetle wina oskarżonego i kwalifikacja prawne przypisanego mu czynu nie budzą żadnych wątpliwości, a orzeczonej kary w żadnym razie nie można uznać za zbyt surową. Natomiast sąd odwoławczy z urzędu uznał, że przy obecnym brzmieniu art. 34 § 1 kk w związku z uregulowaniami zawartymi w art. 12 c kkw należało orzec karę 12 miesięcy a nie 1 roku ograniczenia wolności. Zgodnie z art. 34 § 1 kk karę ograniczenia wolności wymierza się w miesiącach i latach, a przy takim zapisie pozostaje do rozważenia, czy karę przekraczającą 11 miesięcy należałoby wymierzyć jako karę 12 miesięcy, czy też jako karę 1 roku ograniczenia wolności. Zagadnienie to jest kluczowe zważywszy na treść art. 12 c kkw, bowiem przepis ten stanowi, że za rok uznaje się 365 dni, a za miesiąc 30 dni. Jeśli zatem kara orzekana jest w wymiarze 12 miesięcy to trwa 360 dni, a jeśli w wymiarze roku to trwa 365 dni. Oczywiście to pierwsze rozwiązanie jest korzystniejsze dla sprawcy. Poza tym koniunkcja użyta w art. 34 § 1 kk może prowadzić do wniosku, że wymiar tej kary w miesiącach i latach może mieć miejsce tylko wówczas, gdy przekracza 13 miesięcy. Zdaniem sądu odwoławczego przy tego rodzaju wątpliwościach związanych z wymiarem kary należy brać pod uwagę wersję korzystniejszą dla sprawcy. A w kontekście zasad obliczania kar wskazanych w art. 12

c kkw korzystniejsze jest niewątpliwie wymierzenie kary 12 miesięcy ograniczenia wolności. Dlatego sąd okręgowy z urzędu zmienił na korzyść oskarżonego wymiar kary ograniczenia wolności z jednego roku na 12 miesięcy.

Zasadna okazała się natomiast apelacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej. W kontekście podniesionego w niej zarzutu zauważyć trzeba, że obecnie zadośćuczynienie orzeczone w trybie art.46 § 1 kk jest środkiem kompensacyjnym, a zatem podstawą zarzutu odwoławczego związanego z kwestionowaniem jego wysokości powinna być ocena prawidłowego zastosowania przepisów prawa cywilnego oraz ustaleń faktycznych. Co prawda w zarzucie apelacji pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej podnosi rażącą niewspółmierność orzeczonego wobec M. F. środka karnego tj. zobowiązania do zapłaty kwoty 5000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną przez pokrzywdzoną A. J. krzywdę, ale uzasadnienie tego zarzutu opiera się na kwestionowaniu wysokości orzeczonej kwoty właśnie w świetle uregulowań przewidzianych w prawie cywilnym, w powiązaniu z ustaleniami faktycznymi co do obrażeń pokrzywdzonej doznanych w wypadku. Tym samym należy przyjąć, że w ramach zarzutu stawianego w tej apelacji doszło do wskazanego w niej uchybienia, co pozwalało orzec na niekorzyść oskarżonego zgodnie z jej wnioskiem. Wprowadzony w art. 434 § 1 kpk podział terminologiczny na „zarzuty” i „uchybienia” prowadzi bowiem do wniosku, że granice rozpoznania sprawy są wyznaczone przez zarzuty odwoławcze, natomiast zakres orzekania sądu odwoławczego jest związany ze stwierdzonymi uchybieniami.

W ocenie sądu okręgowego w realiach niniejszej sprawy, biorąc pod uwagę doznaną przez A. J. krzywdę, zadośćuczynienie w wysokości pięciu tysięcy złotych nie spełnia swojej funkcji kompensacyjnej. Orzekając o zadośćuczynieniu na podstawie art. 46 § 1 kk sąd karny powinien rozważyć cywilistyczne aspekty zadośćuczynienia tj. rozmiar fizycznych i psychicznych cierpień doznanych przez pokrzywdzonego w przełożeniu na zebrany materiał dowodowy. Tymczasem rozważania sądu I instancji w tym zakresie sprowadzają się do jednozdaniowego uogólnienia, z którego absolutnie nie wynika, dlaczego właśnie kwota pięciu tysięcy złotych jest wystarczająca do zrekompensowania krzywdy doznanej na skutek przedmiotowego wypadku.

Krzywdą stanowi niemajątkowy skutek naruszenia dóbr osobistych wywołany m.in. uszkodzeniem ciała. Polega ona na doznaniu fizycznych dolegliwości i psychicznych cierpień będących bezpośrednim wynikiem doznanych uszkodzeń ciała. Przy oznaczaniu zakresu wyrządzonej krzywdy należy uwzględnić rodzaj naruszonego dobra, zakres (natężenie i czas trwania) naruszenia, trwałość skutków naruszenia i stopień ich uciążliwości, a także stopień winy sprawcy i jego zachowanie po dokonaniu naruszenia.

W okolicznościach niniejszej sprawy wskazać trzeba, że na skutek umyślnego naruszenia przez M. F. zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, nie zachowania szczególnej ostrożności i nie ustąpienia pierwszeństwa pokrzywdzonej, która przekraczała jezdnię po wyznaczonym przejściu dla pieszych, A. J. stała się osobą niepełnosprawną, pozostającą w stanie wegetatywnym. W wyniku wypadku pokrzywdzona stała się osobą leżącą, karmioną dojelitowo, zaopatrzoną w rurkę do tracheotomi, a więc osobą niesamodzielną, wymagającą całodobowej opieki i pomocy we wszystkich czynnościach dnia codziennego. Pokrzywdzona nie nawiązywała kontaktu słownego, nie spełniała nawet prostych poleceń i niemożliwym stało się również nawiązanie z nią logicznego kontaktu. Od dnia wypadku, tj. 27 sierpnia 2016 roku, A. J. pozostawała cały czas pod opieką lekarzy specjalistów. Nie budzi zatem wątpliwości fakt, że pokrzywdzona doznała w wyniku zdarzenia znaczącej krzywdy związanej bezpośrednio ze skutkami doznanego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a ujemne następstwa przedmiotowego zdarzenia utrzymywały się przez okres prawie dwóch lat, aż do chwili jej śmierci. (k.38-39)

W orzecznictwie przyjmuje się, że przy orzekaniu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikającą z naruszenia zdrowia, Sąd musi uwzględnić wszystkie okoliczności danego zdarzenia, a zwłaszcza rodzaj obrażeń i rozmiar związanych z nimi cierpień fizycznych i psychicznych, stopień kalectwa, poczucie nieprzydatności, konieczność korzystania ze wsparcia bliskich. Zadośćuczynienie powinno spełniać funkcję kompensacyjną (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2010 r., II CSK 94/10, LEX 672675).

W ocenie sądu okręgowego rodzaj obrażeń pokrzywdzonej i rozmiar związanych z nimi cierpień fizycznych i psychicznych, jak również fakt, że pokrzywdzona po wypadku przestała być osobą samodzielną, stała się osobą leżącą

i wymagającą całodobowej opieki oraz pomocy we wszystkich czynnościach dnia codziennego wymagało orzeczenia środka kompensacyjnego w kwocie wyższej niż 5000 zł. Z tych względów uwzględnić należało wniosek zawarty w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej i zmienić zaskarżony wyrok poprzez zobowiązanie oskarżonego do zapłaty kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Zasądzone zadośćuczynienie nie jest absolutnie wygórowane i odpowiada żądaniu pełnomocnika pokrzywdzonej, a także jej następcy prawnego – córki M. C., która jako jedyna spadkobierczyni wstąpiła w prawa oskarżycielki posiłkowej w miejsce pokrzywdzonej.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 635 kpk. Kwota 180 zł wynika z art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy o kosztach w zw. z art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych.

Z tych wszystkich względów sąd okręgowy orzekł jak w wyroku.

SSO Agnieszka Wojciechowska – Langda SSO Anita Jarząbek – Bocian SO Sebastian Mazurkiewicz